

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p><b>Ceny prenumeraty:</b></p> <p>We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.—</p> <p>Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.</p> <p>Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p><b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych się zwraca się.</p>	<p><b>CENA NUMERU</b></p> <p><b>10 gr.</b></p>	<p><b>Ceny ogłoszeń:</b></p> <p>Za 1 wiersz milimetr. (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadsłanym i w nekrologach gr. 25, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelaaryczne o 20 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 20, kupno i sprzedaż słowo gr. 25, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla porządkujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem minimum 20 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	---	---	--	--

## Praca Czerwonego Krzyża we Lwowie.

Armia i zagadnienia; związane z jej rozwojem i potęgą wszystkim nam są zawsze bliskie i drogie. Gotowość obronna naszej armii wysunęła się na pierwszy plan spraw państwowych a najistotniejszym wyrazem tego jest spontaniczna ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej. Polski Czerwony Krzyż na równi z armią winien być zasilany przez Fundusz Obrony Narodowej, gdyż do służby dla armii został powołany i w razie wojny stanowić będzie integralną część armii. O tym powinno pamiętać społeczeństwo. Na Polskim Czerwonym Krzyżu leży obowiązek przygotowania przy udziale całego społeczeństwa sanitarnej pomocy dla przyszłych obrońców Ojczyzny. Fundusze P. C. K. idą na zakup samolotów i samochodów sanitarnych, lekarstw i środków opatrunkowych, na przygotowanie szpitali polowych, na szkolenie drużyn ratowniczych i sióstr Czerwonego Krzyża. To też każdy grosz ofiarowany przez społeczeństwo na P. C. K. użyty jest dla zapewnienia jak najsprawniejszej pomocy sanitarnej dla polskiego żołnierza.

Z tych to powodów budzi zainteresowanie ogłoszone obecnie sprawozdanie z działalności zarządu Oddziału lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża — za miniony czasokres. Godzi się z nim bliżej poznać.

Jednym z większych przedsięwzięć w tym okresie był „Tydzień P. C. K.” Położono w nim główny nacisk na stronę propagandową celem zaznajomienia i zainteresowania społeczeństwa lwowskiego zadaniami czerwono krzyżskimi. Wyniki finansowe przewyższyły o przeszło 100 proc. dochody z r. 1935, a czysty dochód wyniósł ponad 4.300 zł. Część funduszy przeznaczył Oddział lwowski na ulżenie doli najbardziej potrzebujących dzieci, należących do kół młodzieży P. C. K., obdarzając ich z okazji święta Bożego Narodzenia odzieżą na ogólną sumę blisko 2000 zł.

Poza tym higiena pracy i zapobieganie wypadkom przy pracy oraz chorobom zawodowym były w ostatnim czasie przedmiotem intensywnej akcji zapobiegawczej celem utrzymania sił i zdrowia ludności pracującej. Oddział lwowski, dbając o szybkie i fachowe udzielanie pomocy w wypadkach nagłych uszkodzeń na terenie warsztatów pracy, zorganizował kursy sanitarne dla zespołów ratowniczych w szeregu lwowskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Ponadto przeprowadzone zostały pogadanki dla poborowych we Lwowie i w powiecie lwowskim. W zakres pogadank wchodziły referaty z higieny osobistej i społecznej, chorób zakaźnych i wenerycznych, zadania P. C. K. w czasie pokoju i wojny.

Akcja pogotowia drogowego była nadal pod troskliwą opieką. Na jedynastu punktach drogowych udzielono pomocy w 26 przypadkach samochodowych, motocyklowych, rowerowych i innych.

Jednym z bardzo ważnych działań pracy czerwono krzyżskiej jest organizowanie i szkolenie drużyn ratowniczo sanitarnych, których zadaniem jest nie

## Niemcy w żałobie z powodu katastrofy sterowca.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Całe Niemcy pogrążone są dziś w żałobie z powodu tragicznej katastrofy sterowca „Hindenburg”. Według powszechnej opinii fatalny wypadek nie powinien osłabiać pędu do żeglugi sterowcowej, w której technika niemiecka zajmuje wyjątkowe stanowisko w świecie. Zapadła już nawet decyzja, iż budowa nowego wspalanego sterowca „L. Z. 130” będzie obecnie przyspieszona.

W sprawie nieustalonych dotychczas przyczyn katastrofy zabiera głos szereg fachowców. Przeważa opinia, iż katastrofę spowodował nieszczęsny zbieg okoliczności: złe warunki atmosferyczne mogły uszkodzić skomplikowane instalacje elektryczne sterowca, wywołując krótkie spięcie i pożar. Brana jest również w rachubę hipoteza sabotażu.

Przybyły wczoraj z Wiednia do Berlina senior niemieckiej żeglugi sterowcowej dr. Eckener udał się niezwłocznie na konferencję do ministerstwa lotnictwa. Przypomnieć należy, iż dr. Eckener do chwili uruchomienia sterowca „Hindenburg” trzymał się na ubożu skutkiem konfliktu, jaki wynikł na tle nazwy, która miała być nadana nowemu sterowcowi.

Po chwilach najwyższego niepokoju stwierdzono z pewną ulgą, iż znaczna część załogi i pasażerów sterowca zdołało wprost cudem uratować. Ofiarom rodzin tragicznie zmarłych okazana będzie wszelka możliwa pomoc, którą inaugurował osobiście kanclerz Rzeszy, oddając do ich dyspozycji 30.000 marek.

● Pod wpływem utraty „Hindenburga”

### 36 ofiar katastrofy.

Według ostatnich danych zginęło w katastrofie 32 osoby. Dwie ofiary katastrofy zmarły w szpitalu. Uratowano 24 pasażerów i 42 członków załogi. Kilka osób — jak twierdzi Reuter — uratowano dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi.

„Hindenburg” miał odlecieć z powrotem do Europy o północy, a więc po wylądowaniu w Ameryce. Pasażerowie, którzy przybyli, byli przerażeni, spostrzegając zamiast sterowca płonące szczątki Zeppelina. Większość pasażerów zamierzała udać się na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Lakehurst, 8. 5. (PAT.) Na liście zmarłych ofiar katastrofy figuruje obecnie 35 osób, w tej liczbie 17 pasażerów i 18 członków załogi. Stan czterech rannych znajdujących się w szpitalu uważany jest za bardzo groźny.

Lakehurst, 8. 5. (PAT.) Ogólna liczba ofiar w katastrofie „Hindenburga” wy-

publiczność niemiecka ze wzmożonym zainteresowaniem śledzi odbywający się właśnie lot drugiego sterowca „Graf Zeppelin”. Według ostatniej wiadomości, przeleciał on w drodze powrotnej do Niemiec około wysp Kanaryjskich.

Olbrzymią część dzisiejszych numerów dzienników zajmują wiadomości i komentarze o wypadku. Na dalszy plan odchodzą wszystkie inne, nawet najdonioślejsze sprawy polityczne. Opinia niemiecka śledzi z uwagą echo katastrofy zagranicą i notuje liczne objawy współczucia.

W imieniu Rządu polskiego złożył dziś kondolencje ambasador R. P. w Berlinie Lipski zarówno w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, jak i premierowi Goeringowi, jako zwierzchnikowi lotnictwa niemieckiego.

Londyn, 8. 5. (P. A. T.) Wśród zwłok ofiar katastrofy w Lakehurst znaleziono zwłoki miejscowego mieszkańca, który był obecny w porcie lotniczym, w chwili lądowania i nie zdążył usunąć się na stronę.

Dotychczas wydobyto z pod szczątków sterowca 26 zwęglonych zwłok. Prawdopodobnie wśród spalonych i pokrzepionych wiazań sterowca znajduje się jeszcze 6 zwłok ofiar katastrofy. W wybuchu zginął prawdopodobnie redaktor jednego z dzienników sztokholmskich Berger Brinck. Większość ofiar katastrofy stanowią Niemcy. Eckener, który znajdował się w Austrii, w wywiadzie z korespondentem Reutersa, wyraził przypuszczenie, iż katastrofa mogła być spowodowana przez sabotaż. Eckener dzisiaj rano wyjechał do Berlina.

nosi 34 osoby, przy czym zwłoki 6 osób nie zostały dotychczas odnalezione. Z 64 pozostałych przy życiu większość leży straszliwie poparzona w szpitalach

### Zgon dowódcy „Hindenburga”.

Lakehurst, 8. 5. (PAT.) B. dowódca „Hindenburga” kpt. Ernest Lehmann zmarł wczoraj o godz. 18.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Śmierć kpt. Lehmann wywołała w całych Niemczech głębokie wrażenie. Po Eckenerze Lehmann był jedną z najwybitniejszych postaci lotnictwa sterowego. Z chwilą wypowiedzenia wojny Lehmann zarządził „niemieckim Towarzystwem aeronautycznym w Frankfurcie”. W 1917 r. został mianowany szefem sekcji zakładów budowy „Zeppelinów” w Friedrichshafen. Począwszy od r. 1928, odbywał on podróże na sterowcu „Graf Zeppelin”. Dowództwo „Hindenburga” zostało mu powierzono w r. 1926.

Przewodniczący Towarzystwa Bud-

kiem zarówno pedagogicznym jak i propagandowym.

Wreszcie pracował lwowski Oddział nad urządzaniem różnych kursów ratowniczych oraz dbał o konserwację i uzupełnianie sprzętu ratowniczego.

W nowy okres pracy wchodzi lwowski Oddział P. C. K. z wiarą że przy pomocy społeczeństwa zrealizuje dalsze swe zadania. Bul.

małych miejscowości, sąsiadujących z Lakehurst.

Rodziny i przyjaciele ofiar katastrofy spędzili w głębokiej ciszy większość nocy przy ich zwłokach, złożonych w zamienionej na kostnicę hali lotniska. Przez całą noc nadawały rozgłośnie szczegóły katastrofy, prosząc usilnie automobilistów, aby nie udawali się do Lakehurst i pozostawili na wiodącej tam drodze wolny przejazd dla straży ogniowej i ambulansów szpitali.

Z nastaniem dnia żołnierze przeszukiwali w dalszym ciągu szczątki aerostafku, z których unosił się jeszcze dym. Równocześnie rozpoczęła badanie komisja śledcza. Tłum ciekawych, pragnących się udać na miejsce wypadku, zostały po drodze zatrzymane przez kordony wojskowe.

Kapitan „Hindenburga” Ernst Lehmann znajduje się w szpitalu w Lakehurst. Są tylko małe nadzieje utrzymania go przy życiu. W godzinach rannych żądał on tłumacza i podpisał mu testament.

Stan zdrowia leżącego w tym samym szpitalu kapitana Maxa Prussa jest lepszy. Lehmann oświadczył tłumaczowi, iż nie zna przyczyn katastrofy.

Dwie ciężko poparzone osoby, których tożsamość nie została dotychczas ustalona, zmarły w szpitalu, przez co liczba ofiar katastrofy podniosła się do 36.

W godzinach popołudniowych wyświetlano już w kinoteatrach Nowego Jorku filmy przedstawiające przebieg katastrofy „Hindenburga”. Obraz filmowy odznacza się takim realizmem i dokładnością, że wiele kobiet w czasie wyświetlania go zemdlą. Film ten ze względu na to, iż daje obraz katastrofy począwszy od pojawienia się małego obłaczka dymu na przodzie sterowca aż do chwili gdy płomień ostatecznie go strawił, posłuży jako materiał dla komisji śledczej.

### ZATONIĘCIE STATKU.

Gryfia (Pomorze pruskie). 8. 5. (PAT.) W zatoce gryfijskiej zatonął wczoraj spacerowy statek, na którego pokładzie znajdowało się 4 załogi i 9 studentów. Ocalał jedynie właściciel statku, który przywiązał się do wystającego z wody masztu i przez 16 godzin oczekiwał na ratunek.





